Paolo Fresu, Richard Galliano, Jan Lundgren - Mare Nostrum (2007)

1. Mare Nostrum 2. Principessa 3. Eu Nao Existo Sem Voce 4. The Seagull 5. Que Reste-T-Il De Nos Amours? 6. Years Ahead 7. Sonia's Nightmare 8. Chat Pitre 9. Valzer Del Ritorno 10. Open Your Mind 11. Liberty Waltz 12. Mio Mehmet, Forse Il Destino M'impedira Di Rivederti 13. Ma Mere L'Oye 14. Para Jobim 15. Varvindar Friskar Paolo Fresu - Flugelhorn, Trumpet Richard Galliano - Accordion, Bandoneon Jan Lundgren - Piano

Mare Nostrum's biggest surprise isn't its instrumentation -- a trio of accordion, trumpet and piano -- but how natural the combination sounds in its execution. Of course, Italian trumpeter Paolo Fresu, French accordion player Richard Galliano (who is of Italian offspring), and Swedish pianist Jan Lundgren are well-known, critically praised jazz musicians who have all been known to eschew musical boundaries and defy genre limitations, so the music on Mare Nostrum -- an album co-led by all three -- shouldn't come as a surprise, nor should its quality, and yet not everybody would have expected such marvelous results. The 15 compositions on the album include originals by all three musicians and several covers, touching upon jazz, tango, classical music, and folk, reinterpreting Charles Trénet ("Que Reste-T-Il de Nos Amours?"), encompassing Antonio Carlos Jobim ("Eu Nao Existo Sem Voce"), and Maurice Ravel ("Ma Mère L'Oye"). There is an almost delightful sense of trust and ease among the three performers, who never take away their bandmates' spotlights, and who find a balance between playfulness and restraint throughout the album. The music is evocative, as if it was the soundtrack to a missing Louis Malle movie, and much of it creates a warm feeling of gentle nostalgia, even on the more up-tempo tracks. Let's hope these musicians meet again to record more music -- Mare Nostrum is a precious gem. --- Christian Genzel, Rovi

... Jazzowe trio złożone z fortepianu, akordeonu i trąbki to z pewnością nie jest zestawienie

często spotykane na europejskich scenach. Jazz jednak widział już w zasadzie dowolne zestawienia instrumentów, które okazywały się niezwykle trafione dopiero, kiedy zagrali prawdziwi mistrzowie. Tak jest i tym razem, choć z pewnością zespół zrobi dużo większą karierę w Europie, gdzie jazzowe ramy są niezwykle szerokie. Dla wielu amerykańskich słuchaczy „Mare Nostrum II" nie będzie jazzem, tylko europejską współczesną muzyką improwizowaną. Amerykanie nazywają czasem tego rodzaju produkcje „chamber music" – ot taki niezwykle pojemny termin znaczący w zasadzie tyle samo co „inne", albo „nieklasyfikowalne". Nazwijcie to sobie jak chcecie. Dla mnie „Mare Nostrum II" to niezwykle piękna, prosta w środkach wyrazu, malarska, melodyjna i nastrojowa muzyka dla każdego. W sumie sprawdzi się równie dobrze słuchana w skupieniu w długi zimny wieczór, jak i jako dźwiękowe tło w dobrej hotelowej windzie. To wcale nie wstyd, choć jeżdżenie windą nie jest moim ulubionym sposobem na słuchanie muzyki. Mogę sobie jednak wyobrazić parę nadprogramowych pięter przy dźwiękach muzyki z tego albumu.

Jak zrobić taki album – z pozoru prosto – wystarczy napisać parę ładnych ballad, dorzucić kilka klasyków, na przykład Erika Satie, czy Claudio Monteverdiego, zagrać raczej mniej dźwięków niż więcej, mieć piękny ton i całe pokłady muzykalności. I jeszcze jedno – nie starać się przekrzykiwać i gwiazdorzyć, o co w gronie utytułowanych kolegów nie jest znowu tak łatwo.

Z perspektywy słuchacza amerykańskiego mamy muzykę europejską. Dla polskiego słuchacza to będzie projekt niezwykle międzynarodowy – połączenie muzycznej tradycji Sardynii (Paolo Fresu), Francji (Richard Galliano) i Szwecji (Jan Lundgren) – mój faworyt wśród tej trójki. To wszystko zależy od muzycznej wiedzy i wyobraźni. Któż bowiem z nas tu i teraz uzna jakieś amerykańskie trio za mieszankę tradycji Alabamy, Teksasu i Kalifornii? A przecież Alabama jest dużo większa od Sardynii, Teksas jest wielkości Francji mniej więcej, a Szwecja odpowiada wielkości Kalifornii. Potencjał muzyczny to osobna historia nie dotycząca wcale piękna muzyki zapisanej na krążku nazwanym „Mare Nostrum II".

Myzycy grają ze sobą od wielu lat i często koncertują. Wzajemnie się inspirują. Niezwykle czyste i proste dźwięki trąbki Paolo Fresu, najbardziej jazzowe, w klasycznym rozumieniu tego słowa akordy fortepianu Jana Lundgrena i kolorowe, czasem zaskakujące dźwięki akordeonu Richarda Galliano, który niesłusznie kojarzony jest jedynie z muzyczną tradycją Astora Piazzoli, lub z akordeonowymi interpretacjami kompozycji Bacha i Vivaldiego. Kto nie wierzy w jazzowe korzenie Richarda Galliano – powinien posłuchać choćby jego nagrań z Clarence Pennem i Larry Grenadierem, lub z Ronem Carterem.

Gwiazdy ACT Music nigdy nie zawodzą. „Mare Nostrum" - Morze, nasze morze… Nasze wspólne muzyczne przestrzenie. ---Rafał Garszczyński, jazzpress.pl

download (mp3 @160 kbs):

yandex 4shared mega mediafire zalivalka cloudmailru uplea ge.tt

back